

Ewa Horodyska-Gizińska

Halina Rutska dla "Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza"

Notatki Płockie : kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego 58/1 (234),
20-29

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA RUTSKA DLA „KODEKSU DYPLOMATYCZNEGO MAZOWSZA”

Abstrakt

W publikacji autorka prezentuje korespondencję Haliny Rutskiej z Janem Karolem Korwin Kochanowskim z lat 1911–1930. Listy Jana Kochanowskiego do Haliny Rutskiej zachowały się w Towarzystwie Naukowym Płockim¹, natomiast listy Rutskiej do Kochanowskiego znajdują się zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie². Do druku wybrane zostały, przytoczone w całości, trzy listy Rutskiej i jeden list Kochanowskiego oraz fragmenty ich pozostałej korespondencji. Profesor Jan Kochanowski pracował w tym czasie nad wydaniem *Kodeksu Dyplomatycznego Mazowsza*. W poszukiwaniu materiałów źródłowych przyjechał do Płocka i nawiązał bliższą znajomość z Haliną Ruską oraz jej mężem Stefanem. Halina Rutska, mając świadomość znaczenia dla nauki przygotowywanej publikacji, włączyła się w wyszukiwanie średniowiecznych dokumentów w lokalnych i okolicznych zasobach archiwalnych. O rezultatach swoich działań informowała listownie Jana Kochanowskiego.

Słowa kluczowe: Halina Rutska, Jan Karol Kochanowski, listy, Towarzystwo Naukowe Płockie, *Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*.

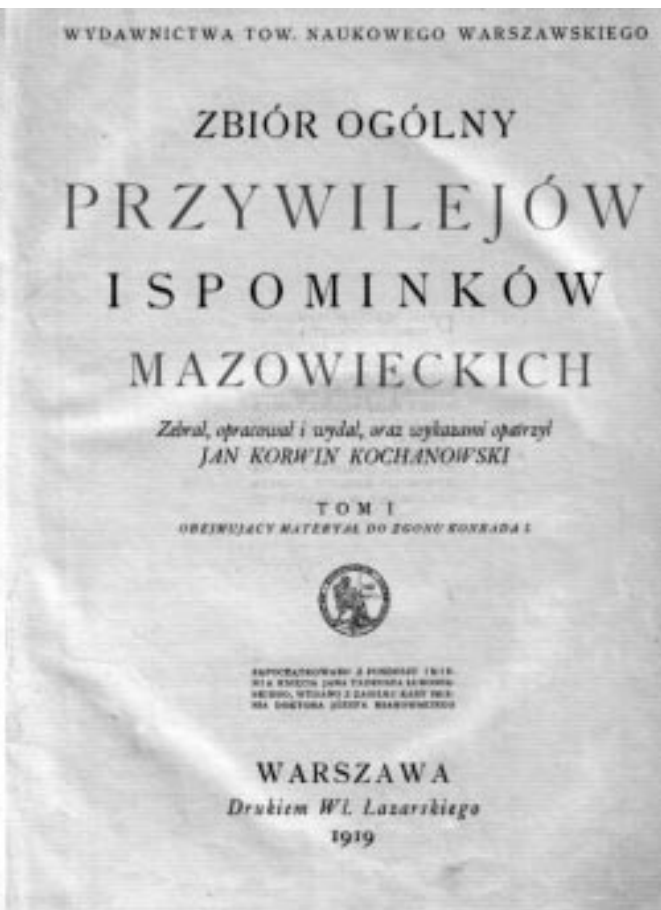
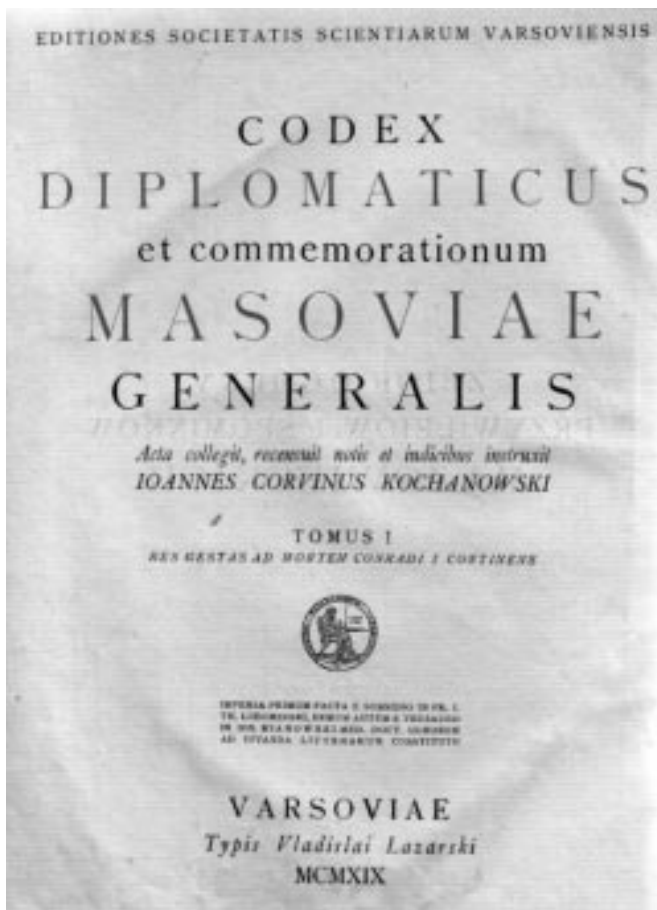
Po raz kolejny przypominamy postać Haliny z Horodyskich Rutskiej, opiekunki zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego, w świetle jej korespondencji³. Tym razem prezentujemy listy z lat 1911–1930, związane tematycznie z pracami nad wydaniem *Zbioru ogólnego przywilejów i spominków mazowieckich*⁴ (znanego powszechnie jako *Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza* lub *Kodeks Mazowiecki*), prowadzonymi przez mediewistę Jana Karola Korwin Kochanowskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Wybrano list Jana Kochanowskiego do małżonków Ruskich po jego wizycie w Płocku w czerwcu 1911 r. oraz trzy listy Rutskiej (przytoczone in extenso) i fragmenty ich dalszej korespondencji. Pisownię i interpunkcję nieznacznie uwspółcześiono.

Kodeks dyplomatyczny jest to zbiór dyplomów (zwanych także dyplomatami), czyli średniowiecznych dokumentów będących poświadczeniem dokonanej czynności prawnej. W swojej pracy Kochanowski zamierzał *zgromadzić i uwzględnić zupełnie wszelkie źródła dziejowe mazowieckie z epoki dzielnicowej*⁵, dzięki którym będzie można odtworzyć obraz Mazowsza istotny, najgłębszy, prastary w pierwotności swojej⁶. Jego celem było *uporządkowanie rozproszonych, pomylonych, zagmatwanych pod względem dat i treści źródeł pośrednich (...) materiałów dyplomatycznych mazowieckich*⁷. Wydawca zebrał niemal całość zachowanego materiału dyplomatycznego mazowieckiego do roku 1274, tj. do śmierci Konrada I Mazowieckiego⁸. Były to zarówno akta prawno-publiczne i prawno-prywatne, spisane

wedle pewnych reguł kancelaryjnych, jak i roczniki oraz kroniki.

Pierwszy tom *Kodeksu* ukazał się drukiem w 1919 r., jak wyjaśniał autor w korespondencji do Haliny Rutskiej z dnia 7 maja 1919 r., *bez indeksów, bo na nie chwilowo nie starczy już pary, a także z powodu zwyżki cen druku*. W tym samym liście zastanawiał się nad przyszłością przedsięwzięcia: *Co będzie dalej z kodeksem – nie wiem. Mam wprowadzić postanowienie kontynuowania wydawnictwa, ale losy jego leżą właściwie w rękach warunków drukarskich, równających się dzisiaj prohibicji wobec 18 tys. marek zarobków zecerskich rocznie*. Drogi druk wynikał z potrzeby zastosowania kilkunastu rodzajów czcionki. Kochanowski zapowiadał też przekazanie swojej publikacji do Płocka: *Egzemplarze Kodeksu pragnąłbym przestać: Szanownym Państwu, Księdzu Biskupowi oraz Archiwum Kapitulnemu*. Z dalszej korespondencji wynika, że *Kodeks* dotarł do Płocka: *Wysyłam jednocześnie odpowiedź na list ks. biskupa Nowowiejskiego, który mi pod dniem 4 bm. notyfikuje otrzymanie egzemplarza Kodeksu mazowieckiego. Bardzo serdecznie dziękuję Szanownej Pani za taskawe a tak szybkie pośrednictwo w załatwieniu tej przesyłki, której pomyślne losy są mi, dzięki piśmu X. Biskupa znane*⁹.

Przed Kochanowskim księgi i dokumenty średniowieczne kopiowali m.in.: Adolf Pawiński¹⁰, Aleksander Jabłonowski¹¹, Ignacy Zakrzewski¹², Franciszek Piekosiński¹³, Wojciech Kętrzyński¹⁴. W roku 1863 ukazał się *Kodeks Dyplomatyczny Księ-*



Strona tytułowa Kodeksu w wersji łacińskiej i polskiej. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.

stwa Mazowieckiego Jana Tadeusza Lubomirskiego¹⁵, prezentujący dokumenty do roku 1506, zaś *Dokumenty Kujawskie i Mazowieckie, przeważnie z XIII wieku*, opublikowane w 1887 r. przez Bolesława Ulanowskiego¹⁶, obejmowały głównie dyplomaty kujawskie.

Kochanowski gromadził materiały do *Kodeksu Dyplomatycznego Mazowsza* od roku 1897. Dopiero jednak powstanie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w roku 1907 umożliwiło realizację tego zamierzenia. W 1911 r. Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy przekazało TNW sumę 10 000 rb. dla uczczenia pamięci księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, z przeznaczeniem na wydanie m.in. *Kodeksu Dyplomatycznego Mazowieckiego* Jana Kochanowskiego. Wydawnictwo wspierała też Kasa im. Józefa Mianowskiego w Warszawie, zapewniając stałą pomoc finansową.

W swojej pracy nad Kodeksem Kochanowski szczególnie interesował się Płockiem ze względu na wyjątkową obfitość i wagę naukową przechowywanych tam oryginałów.¹⁷ Zbadał osobiście: *Archiwum Konsystorskie, Muzeum Diecezjalne, Bibliotekę Seminaryjną i Bibliotekę im. Zielińskich*¹⁸.

Podczas wizyty w Płocku wiosną 1911 r. nawiązał znajomość z Haliną i Stefanem Rutskimi. Znajomość ta była dla niego szczególnie cen-

na, ponieważ oboje małżonkowie opracowywali i znali, jak nikt inny w Płocku, zbiory Biblioteki im. Zielińskich. Z czasem przerodziła się ona w przyjaźń.

Halina Rutka, mając świadomość wagi przedsięwzięcia, jego znaczenia dla nauki, zaangażowała się w pracę poszukiwawczą. Wspólnie z mężem penetrowała lokalne zbiory, jeździła w teren, ułatwiała kontakty personalne, zachęcała Jana Kochanowskiego do wytrwałości w jego benedyktyńskiej pracy. Przekazała profesorowi bezcenne odpisy manuskryptów¹⁹.

Kochanowski już w pierwszym liście nazwał Rutskich swoimi opatrnościowymi patronami. Doceniając ich pomoc, złożył obojgu małżonkom podziękowania w przedmowie do *Kodeksu*.

Mimo wcześniejszych wątpliwości, Autor jednak zdecydował się podjąć dalsze prace badawcze. W liście z 25 II 1920 r. pisał: *Mam teraz zamiar, o ile jeszcze los kiedy obdarzy mnie tzw. wolnym czasem, opracować dalsze tomy Kod.[eksu] Maz.[owieckiego] w rękopisie, aby pozostawić go potomnym i podsunąć im myśl druku, kiedy nauka znów będzie na świecie uprawiana. Mniemam, że nastąpi to normalnie „w swoim czasie”, tj. po trzech pokoleniach, bo tyle podobno w czasach historycznych trzeba, żeby anthropopithecus stał się człowiekiem. Jakże prorocze były te słowa. Dopiero*

po 70 latach od ukazania się Kodeksu Mazowieckiego, Irena Sułkowska-Kuraś i Stanisław Kuraś wydali w roku 1987 jego drugą część, a w roku 2000 – część trzecią²⁰.

Jak ustalono, w Płocku obecnie znajduje się tylko jeden egzemplarz Kodeksu z 1919 r. Jest on przechowywany w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego. Prawdopodobnie, jak sugerują ks. prof. Tadeusz Żebrowski i ks. prof. Michał Marian Grzybowski, był to egzemplarz Archiwum Kapitulnego, przechowany przez ks. Władysława Mąkowskiego, wybitnego paleografa i historyka mazowieckiego z lat międzywojennych, który także doceniał działalność Haliny i Stefana Rutkich na niwie naukowej i to on właśnie wygłosił nad ich grobem piękne słowa pożegnania, podkreślając wkład obojga w ochronę dziedzictwa kulturowego.²¹

JAN KOCHANOWSKI DO HALINY I STEFANA RUTSKICH

1.

Warszawa, 15 VI 1911

Szanowni i łaskawi Państwo

Nie tyleż może wskutek wrodzonej niewdzięczności, ile z powodu niedyspozycji (anemia), która mnie dotąd niemal trzymała w łóżku po powrocie z Płocka - dziś dopiero pospieszam ze spóźnionym podziękowaniem za te względy niezastężone, jakimi cieszyłem się ze strony Całego Domu Szanownych Państwa. Dając obecnie znak życia o sobie, zacznę przede wszystkim od sprawozdania z otrzymanych zleceń.

- 1) Poleciłem wysłać Tow.[arzystwu] Nauko.[wemu] Płockiemu tomy III, X i XI „Przeglądu Historycznego”²²;
- 2) uzyskałem chętnie przyrzeczenie p. Aleksandra Jabłonowskiego, że złoży w Księgarni Wendego²³ dla T.[owarzystwa] N.[aukowego] Płockiego wydane dwa tomy swych „Pism”, które ja we wrześniu osobiście Sz. Państwu w Płocku (zapewne już w ilości czterech tomów) doręczę.
- 3) z profesorem Ulanowskim co do wydawnictwa Akademii załatwię sprawę osobiście w K[rakowie]. Gdybym w powyższym wyliczeniu czegoś zapomniał, raczą mnie Szanowni Państwo o tym w paru słowach zawiadomić (Koszykowa 5/7).

Dnia 25 bm. wyjeżdżamy oboje za granicę, Zona moja do Karlsbad²⁴, ja na trawę do K[osowa]²⁵. 1-go sierpnia zjedziemy się w Zakopanem, 5-go przez Warszawę jedziemy na 3 tygodnie na Białoruś (Woroniec²⁶, gub. Witebska), po czym ja pewno nie wcześniej jak 1-go września ruszam do Płocka i Włocławka. Potem na 2 tyg.[odnie] do Warszawy, skąd w pierwszych dniach października muszę jechać do Rzymu,



Jan Karol Korwin-Kochanowski. Fotografia portretowa z gwiazdą i krzyżem na wstędze Orderu Odrodzenia Polski. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-N-269.

gdzie dłużej wypadnie mi zabawić, jeśli zajdzie potrzeba kolacjonowania²⁷ tekstów mazowieckich²⁸ Theinera²⁹, a może i jakich nowych. W tej sprawie piszę właśnie do Rzymu. Wypisałem tak całe moje najbliższe curriculum vitae, bo uważam się za pół-płocczanina, a Szanownych Państwa za opatrnościowych moich patronów w tej stolicy; może przeto, wobec spraw Kodeksu Mazowieckiego, które nas wspólnie tak blisko obchodzą, zająć potrzeba korespondencji i podczas tzw. wakacji.

Prawdziwie będzie mi miło otrzymać od Szanownych Państwa nieco – daj Boże jak najlepszych – wiadomości. Przy sposobności przypominam Sz. Państwu Kosów, jako źródło niezawodne dla zdrowia. Ja sam miałem wobec ostatniej choroby mojej pewne co do miejsca tego wątpliwości, ale rozbił je *proprio motu* [t.j. z własnej chęci, EHG] prof. Baranowski³⁰, który dziś sam mi Kosów zalecił. Pisząc te słowa, czuję, że Dr Tarnawski z Kosowa powinien mnie co najmniej adoptować; jak będzie – nie wiem – chodzi mi tylko o to, aby Sz. Państwo wybaczyli charakter jego mimowolnego [nieczytelne słowo].

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy szacunku, a dla Szanownych Matki³¹ i Ciot-

ki³² Sz. Państwa zapewnienia mojego uszanowania. Matka moja³³, dziękując za kwiaty, które dojechały szczęśliwie, przesyła dla całego Domu Sz. Państwa najuprzejmiejsze ukłony. Szczerze oddany

Jan Kochanowski

Dla znajomych moich w Płocku przesyłam ukłony.

HALINA RUTSKA DO JANA KOCHANOWSKIEGO

2.

22 VI 1911 Płock

Szanowny Panie!

Dziękujemy najserdeczniej za życzliwą pamięć o nas i danie znaku życia. Ucieszyliśmy się szczerze otrzymanym listem, choć wieści były niezupełnie dobre: w imieniu Płocka czujemy niemal wyrzuty sumienia, iż piękne to miasto nabawiło Pana choroby. Słusznie tedy przed wyjazdem żegnano Pana jako bohatera i męczennika nauki. U nas, Bogu dzięki, nieźle. Róże kwitną bez miary, Mama po całych dniach w ogrodzie, mąż³⁴ gwałtownie kończy egzaminy a wypoczywa w Bibliotece³⁵, ciotka zaś w charakterze „jednej przytomnej osoby” ma nas wszystkich na oku. Jeździłam teraz w celach archeologicznych (!) na parę dni do Płońska, co znów w Płocku uważa się za bohaterstwo. Wskutek tego właśnie wyjazdu spóźniłam się z odpowiedzią i lękam się, czy list mój jeszcze Szanownego Pana w Warszawie zastanie?

Na rzecz wakacyjnych naszych wczasów rozpoczęłam akcję w myśl przysłowia: „gutta cavat lapidem” [łac. kropla drąży skałę, EHG], co się wyklada po polsku przez codzienne „piłowanie”. Ale sprawa niełatwa przepiłować człowieka, nawet tak miękkiego jak mój małżonek. Obmyślałam „platformę kompromisową” – quelque chose d'inédit [fr. coś nieopisanego, EHG]. Proponuję do Lwowa ciągnąc szlakiem automobilowym na Lublin, Zamość i Żółkiew, a stamtąd dopiero zwykłą drogą do Kosowa. Kuszę Pesztem, Bukaresztem, nawet Konstantynopolem, na co mąż odpowiada, że „najlepiej odpocznie w Płocku, bo i tak roboty mamy tu co niemiara”. Oto logika męska! Wobec tego biernego oporu należałoby zawiesić konstytucję i naznaczyć marszrutę oraz dzień wyjazdu na mocy § 87. Sądząc wszakże z rozmaitych znaków na niebie i na ziemi, mam nadzieję, że jeszcze parę dni piłowania i „dobrowolnie” znajdziemy się w Kosowie.

Wdzięczni jesteśmy niewypowiedzianie Szanownemu Panu za Jego przemożne wstawienie w wysokich sferach naukowego Olimpu: wobec takiego Orędownika, cóż my, płoccy pa-

troni Pańscy! Jesteśmy jako owe ubożuchne „świętki” w przydrożnych kapliczkach, których skromna protekcja nie sięga po zagraniczne miedze. Niestety, nie jesteśmy nawet „pomocni na oczy”, bo od tego jest Żurawine³⁶, po drodze do Skępego. Nawet we właściwym naszym zakresie „poszukiwania zagubionych dokumentów mazowieckich” stokroć większą ma władzę Antoni³⁷ – biskup i Piotr – prałat³⁸, dzierżący klucze od skarbcza. Tym serdeczniej więc dziękujemy Szanownemu Panu, iż pomimo choroby i nawału zajęć tak o wszystkim pamiętał, a nawet znalazł czas napisać do nas. Że zaś niewdzięczność jest rzeczą ludzką, przeto życzymy najszczerzej, aby jesienią dłużej zabawił Pan w Płocku niż obecnie zamierza.

Proszę przyjąć od nas wszystkich zapewnienie prawdziwego szacunku i szczerzej życzliwości, z jaką przestajemy

Halina Rutka

Szanownej Matce Pańskiej uprzejme ukłony załączamy.

3.

24 VIII 1911

Szanowny Panie! Dziś zaledwie zdołałam spełnić życzenie Szanownego Pana, dotąd bowiem „samotne” i „pojedyncze” osoby, utrzymujące pensjonaty siedziały przeważnie na wilegiaturach³⁹, na uczniowskiej zaś stacji nie chciałam Pana umieszczać, sądząc, iż odwykł Pan zarówno od rygoru jako też i od mięsożernej kuchni. Znalazłam tedy duży pokój o 2 oknach wychodzących na skwer koło cerkwi - zatem bliżej skarbcza niż Hotel Warszawski⁴⁰. Śniadania, obiad i kolację zastrzegłam, aby były możliwie jak najbardziej wegetariańskie. Na szczęście właścicielka lokalna ma artretyzm, więc stara się o ile możliwości unikać mięsa i tak też karmi swoją rodzinę i bliźnich swoich. Miesięcznie ma to wszystko kosztować 40 rb, że zaś umawiałam się nieokreślenie od 1 [do] 4 tygodni, więc po 10 rb tygodniowo. Zebrane wiadomości, co do dobroci kuchni, brzmią dość pomyślnie. Są jednak pewne niewygody - jedną z nich jest konieczność przechodzenia przez wspólny, ale zwykle pusty salonik. Pomimo tych braków, z rozmaitych zbadanych pensjonatów, mam nadzieję, iż ten najlepiej Pańskim wymaganiom odpowie. O ile zmieniłby Pan termin przyjazdu, proszę mnie zawiadomić. Szczęśliwym trafem otrzymałam dziś również Pańską kartkę z W[oronecza], korzystam więc skwapliwie z adresu, aby Pana uspokoić, że ma już „byt”, jak mówią Czesi, zapewniony. Czekamy tedy Szanownego Pana i łączymy oboje wyrazy prawdziwego szacunku. H. Rut[skaj].

Adres taki: Plac Floriański, d.[om] Konwicznego, I piętro, p. Przybyszewska⁴¹.

29 VIII 1911

Szanowny Panie! Natychmiast po otrzymaniu Pańskiej kartki napisałam do Woronecza donosząc, iż mam już dla Pana mieszkanie. Mając wszakże dość niskie wyobrażenie o sprawności poczt naszych, jestem niespokojna, czy wiadomość ta doszła rąk Pańskich i na wszelki wypadek donoszę raz jeszcze, iż spośród rozmaitych pensjonatów, które „ogłędnęłam”, wybrałam względnie najodpowiedniejszy. Mówię „względnie”, bo i ten nie będzie bez „ale”, zwłaszcza iż Szanowny Pan nie dał mi żadnych wskazówek, co do swoich życzeń. Działając tedy samodzielnie wybrałam pokój o 2 oknach od frontu, na I piętrze, na Placu Floriańskim, koło cerkwi. Zastrzegłam śniadania, obiady i kolacje jak najbardziej jarskie i higieniczne, wyznaczyłam długość pobytu od 1 [do] 4 tygodni i zależnie od tego pensjonat ma kosztować 40 rb miesięcznie lub po 10 rb tygodniowo. Pokój można już zająć od 1-go września. Osoby wiarygodne zapewniają, że kuchnia jest smaczna i że będą się starali dogodzić Szanownemu Panu. Adres: Plac Floriański d. Konwickiego 1-sze piętro p. Przybyszewska. Płock wygląda jak Arabia Deserta⁴², kropelki, kropelki, choć deszczu! wotają wszyscy chórem.

Łącząc wyrazy szczerzej życzliwości prawdziwego szacunku H. Rutska.

5.

(...) Nie odpowiedziałam zaraz, gdyż: (...) Chciałam już donieść Panu cokolwiek o bielskich dokumentach. Otóż 6-go października pojechałam samochodem do Bielska, wieczorem, zjadłam samozwawnczo w imieniu Tow. Naukowego Warszawskiego kaczkę pieczoną z jabłkami (tak w głuchej prowincji pojmują „kolacjonowanie”), zaś nazajutrz udałam się do Księdza Proboszcza⁴³. Wyjaśniłam powody mego przybycia, przedstawiłam listy wierzytelne, a na koniec z należytym namaszczeniem odczytałam odezwę Tow. Nauk. Warsz. Ks. Proboszcz przyjął mnie nadzwyczaj uprzejmie, oświadczył gotowość wyszukania wszelkich dokumentów, które by w ogóle nadawały się do badań naukowych, sam wspominał o Kronice bielskiej⁴⁴ i ofiarował się, jako Dziekan, zwrócić się do swych „konfratrów” w starszych parafiach, aby przejrzeli swe archiwa. Tu nastąpiło zastrzeżenie, iż właściwie nie ma prawa poza progi kościelne wydawać akt kościelnych, zaczęliśmy tedy szukać „platformy”. Ja proponowałam Konsystorz⁴⁵, on Ks. Kowalewskiego⁴⁶. Skończyło się na tym, iż zdaje się, gotów powierzyć swe skarby Tow. Naukowemu a raczej imiennie memu mężowi. Obiecał sam przywieźć,

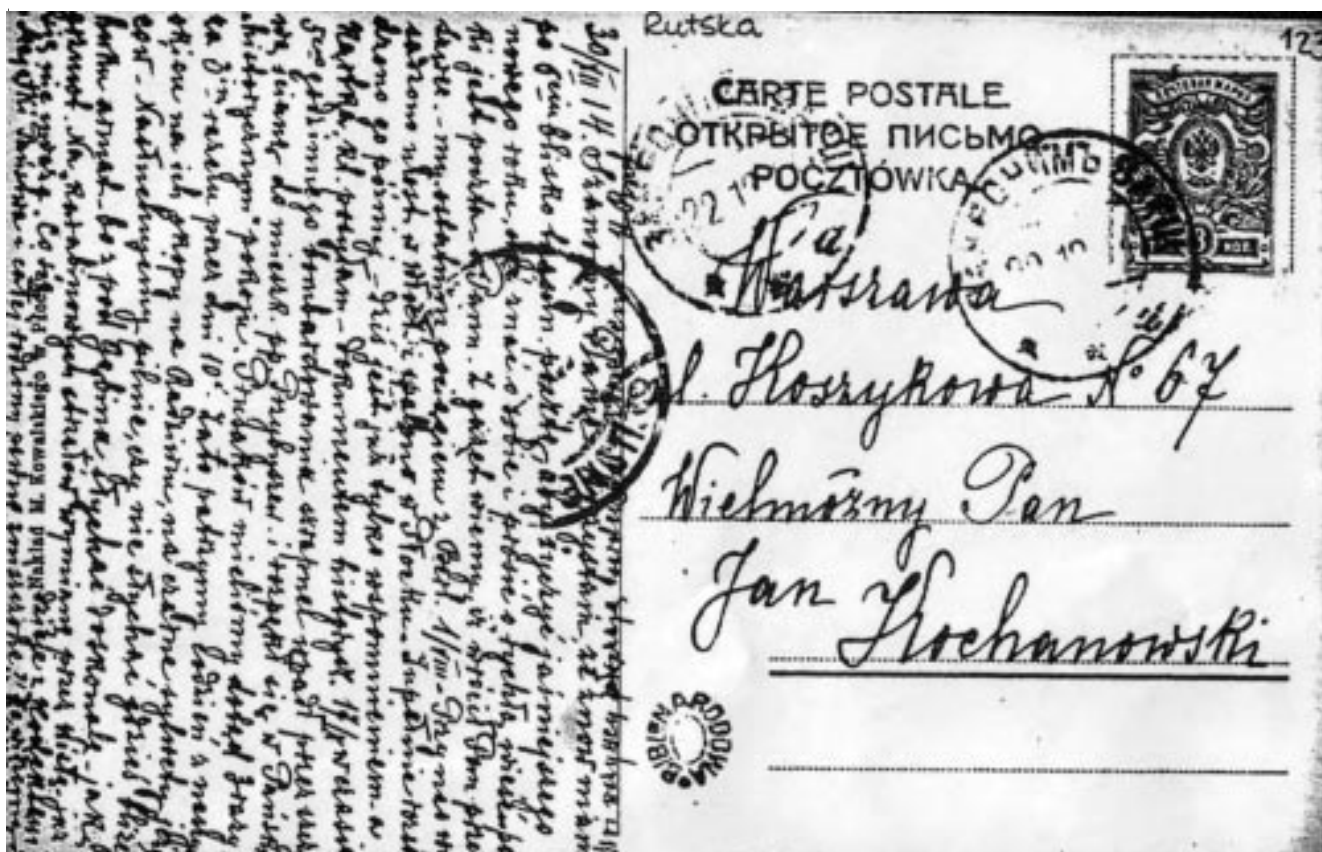
zapewne gdy „konfratry” dadzą odpowiedź.

(...) Chciałabym Panu donieść coś o wtórej Jego ojczyźnie: Ks. Kowalewski rozpoczyna katalog biblioteki kapitulnej zawartej w Muz[eu]m Die[ce]zjalnym⁴⁷; p. Proniewski⁴⁸ (błady młodzieniec, kt[ó]rego] Pan w T[owarzystwie] N[aukowym]. spotykał) na żądanie biskupa⁴⁹ czy kapituły fotografuje (amator. fot.) szczegółowo wnętrza katedry; Ks. Michalak⁵⁰ rozpoczął również szczegółowy inwentarz nie tylko skarbcza, ale i całej katedry, coś w rodzaju wizytacji, poczynwszy od wysokości murów, wież, krytych miedzią, drzwi, okien itd. a kończąc na wadze ex-votów. P. Radziwiński⁵¹ zrobił już odlew gipsowy z 2 kamieni kościelnych w Sierpcu. Oba negatywy – b.[ardzo] mozolne, dobrze mu się udały. Z jednego zrobił już odlew właściwy, z 2-go nie miał jeszcze czasu. O uczniu Pańskim⁵² nic nie wiem; nie wiem również, co porabia p. Przybyszewska⁵³, zdaje mi się tylko, że „historyczny jej pokój zajmuje obecnie wędrowna Muza, Melpomene czy Thalia⁵⁴. Most na Wiśle⁵⁵ otwiera – lada jako – niegodny jakiś zastępca Pański⁵⁶. Gmachy Mariawickie⁵⁷ w oczach rosną. (...) d. 21–25 X 1911 r. Płock

6.

(...) Dochodzą nas tylko z tamtej strony echa odczytów „O Renie i o Wiśle”⁵⁸ – wnosimy stąd, iż zdrowie na Koszykowej służy wszystkim jak najlepiej, a co za tym idzie wre nieustająca praca. Czy też moja płocka notatka⁵⁹ przydała się na co? (...). Najusilniej przypominam i proszę „w imieniu miasta”, aby dla pokrzywdzonego w roku zesłtym Płocka, koniecznie jaki kącik zarezerwować w Rozkładzie czasu na rok 1913. Nie ulega wątpliwości, iż będzie Pan mógł pracować w daleko zdrowotniejszych warunkach w nowo urządzonym archiwum konsystorskim⁶⁰ obok lamusa⁶¹, dokąd z tego ostatniego przeniesiono już archiwum puttuskie i gdzie niestrudzenie pracuje nad paleografią⁶² najmłodszy z uczniów Pańskich, Ks. Ordon⁶³. – Tow. Naukowe dla ratowania oczu Pańskich od zbytniego zmęczenia przygotowało całe alembiki⁶⁴ „d'un philtre merveilleux” [fr. cudownego napoju, EHG], jak się mówi w bajkach. No i wreszcie, skoro się jest Płoczaninem, trzeba odwiedzić czasem rodzinne miasto, zwłaszcza, będąc w tak bliskiej zażyłości z długim szeregiem jego „domini et heredes” [łac. panowie i dziedzice, EHG]. Nie wiedząc, czy Wisła i inne czynniki fizyczno-meteorologiczne pozwolą nam wpaść do War[szawy] na Święta, przesyłam od nas wszystkich życzenia wesołych Świąt i pozostaję z prawdziwym szacunkiem i szczerą życzliwością. H. Rut.[ska]

1 III 1913



Autograf listu Haliny Rutkiej do Jana Kochanowskiego z dnia 30 XII 1914 r.

7.

30 XII 14. Szanowny Panie ! Korzystam, że znów mamy po 6—ciu blisko tygod.[niach] pocztę, aby życzyć jaśniejszego nowego roku, dać znać o sobie i prosić o rychłą wieść - póki jest poczta - o Panu. Z gazet wiemy, iż wrócił Pan przez [nieczytelne słowo], my ostatnim pociągami z Berl.[ina] 1 VIII. Przy nas wysadzono most w Włocławku⁶⁵ i spalono w Płocku⁶⁶. Zupnie rozsadzono go później, dziś jest już tylko wspomnieniem, a kartka kt[ó]rą posyłam, dokumentem historycz[nym]. 17 X w czasie 5—cio godzinowego bombardowania szrapnel wpadł przez szczytową ścianę do mieszk[ania] pp. Przybyszew[skich] i rozpętał się w Pańskim „historycznym” pokoju. Prusaków mieliśmy dotąd 3 razy: za 3—im razem przez dni 10⁶⁷. Za to patrzmy co dzień z naszych okien na ich okopy na Radziwiu, na czarne sylwety jeźdźców. Nasłuchujemy pilnie, czy nie słychać gdzie bliżej huku armat, bo spod Gąbina słychać doskonale, jaki grzmot. Na karabinowych strzałach wymianę przez Wisłę już się nie uważa. Co się dzieje z Kodeksem? Majątki Państwa i całej rodziny pewno zniszczone?! Do widzenia Bóg wie, kiedy. Moi wszyscy dołączają serdeczne pozdrowienie H. Rut.[ska]

8.

d. 15 IV 18 (...) Co się tyczy Pańskiego przyjazdu do Płocka, to jeśliby „Jan” miał znów Pana obsługiwać tego lata, to czyżby wiernemu słudze nie należało dać parę dni wytchnienia na szarych czy niebieskich toniach Wisły, zmęczonym oczom pozwolić spocząć na młodocianej zieleni wyciętych lasów? Z mojej strony nie było to zaproszenie tylko „kategoryczny imperatyw”, złagodzony warunkiem mego istnienia. Chciałabym, aby Sz. Pan raz jeszcze popatrzył z naszych okien na dalekie horyzonty Wisły i zawiśla, korzystając bowiem z ustąpienia długoletniego lokatora, przenosimy się do domu Tow.[arzystwa] Nauk.[owego] ostatecznie wiążąc z nim nasze losy, coś w rodzaju zaślubin Doży z Adriatykiem⁶⁸. Kocia moja natura mocno jednak nad tym cierpi. Ale właściwie po co ja Sz. Panu tyle czasu zabieram listownie, kiedy będę mogła uczynić to osobiście niebawem, gdy w interesie zapisu L. Kunkla⁶⁹ przyjadę do W—wy. Proszę więc przedsięwziąć środki ostrożności i zaprowadzić wzmocnioną ochronę; nie otwierać na głos zwykłego dzwonka, bo nowy arkusz Kod.[eksu] Maz.[owieckiego] spóźni się o 11 godz. Nic jednak nie pomoże, bo mówię do widzenia.

H. Rut.[ska]



Podobizna Haliny Rutkiewicz z ok. 1919 r. Zbiory własne autorki.

9.

21 II 1920

(...) pojmuje Szanowny Pan, iż dzień przybycia Kodeksu do Płocka będzie wielką uroczystością, jeśli nie dla miasta (...), to przynajmniej dla 2 domów „podle bramy Grodzkiej”: Ks. Biskupa, który z właściwym sobie zapałem każe się też radować kanonikom i prałatom, i Tow. Naukowego (...). Obecnie proszę o łaskawe polecenie wydania 3 egz.[emplarzy] przeznaczonych dla Płocka p. Ignacemu Machcińskiemu⁷⁰, naszemu ambasadorowi („chaque petit prince a ses ambassadeurs”⁷¹) Hoża nr 47 m. 3.

Jakże się cieszę, iż pomimo wszelkich trudności i przeszkód zdołał Szanowny Pan związać ten świeży snop świętego swego użątka i że ja ujrzę go z radością wielką i nie mniejszą melancholią. Niełatwo bowiem będzie mógł Szanowny Pan prace swe dalej prowadzić: jako Prezes i dziekan⁷². (...) p. Machc[iński] Senior⁷³, kt.[óry] Kodeks przywiezie, zabawi tylko 3–4 dni w Warszawie.

10.

24, 25, 27 XII 20

Co się też dzieje na Pańskim globie? Czasem ogarnia mnie serdeczna tęsknota za Warszawą, ale teraz łatwiej wygrać milionówkę⁷⁴,

niż dostać się do niej, chyba z jakąś misją, ambasadą, komisją. Od chwili postawienia stałego mostu⁷⁵ i opasania Płocka torem kolejowym⁷⁶, jego *splendid isolation*⁷⁷, stała się jeszcze zupełniejsza. Czy prace nad Kodeksem prowadzi Pan w dalszym ciągu? Mówię naturalnie, nie o wydawnictwie, tylko o przygotowaniu materiałów. Na kiedy tom II-gi? Proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszej życzliwości, z jaką dla Szanownego Pana pozostajemy H Rut.[ska]

11.

lipiec–grudzień 1924
marzec 1925

(...) W roku ubiegłym wybrał się nawet z końca świata, ze Lwowa Prof. Abraham⁷⁸, a Pan, pomimo wszelkich próśb i namów, wziął stanowczy rozbrat z Płockiem. Pleśniej dokumenty w skarbcu, czeka Kodeks i my czekamy tyle lat na próżno. Kodeks ma więcej czasu przed sobą, niż my go mamy. (...)

12.

1–2 grudnia 1925

(...) Choroba mamy była przyczyną, że przy końcu roku szkolnego nie zdołałam przypuścić właściwego szturm, jakim obiecywałam sobie zwycięsko zakończyć dłuższe oblężenie twierdzy na Koszykowej na rzecz „zamachu stanu”, do czego od dawna Pana namawiam, a który by się rozpoczął powrotem na łono Płocka i Kodeksu. Od dawna nie chcę już nawet myśleć o Pańskim przemęczeniu do ostatecznych granic, o marnowaniu sił, zdolności, umiejętności, przygotowania, które przyniosłyby krajowi sto razy większe korzyści niż ta ich codzienna wymiana na drobne, na towarzyską drobną monetę. (...) Pan musi zebrać całą siłę woli, otrząsnąć się ze wszystkich zobowiązań pedagogicznych, reprezentacyjnych, itd., itd. i wrócić do pracy, które jest Pańskim obowiązkiem, treścią życia i zadaniem. (...) Otóż w powiatowym mieście Płocku można pracować nie koniecznie siedząc in fundo⁷⁹ a tylko w wygodnym fotelu, w powodzi słońca, w bezmiarze błękitu zebranego z 3 horyzontu, wdychając woń bżów czy róż, a młodzi historycy i paleografowie skwapliwie pomagają, odczytują, przepisują, kolacjonują. Z Muzeum Diecezj.[alnego], z Archiwum Kapitul.[nego] wypożyczają bowiem akta do (...) Tow.[arzystwa] Nauk.[owego], sądzę, że dla Pana wypożycziliby i ze skarbcza dyplomaty (...).

13.

8 IV 28 r.

Szanowny Panie! Ucieszyłam się niezmiernie z możliwości powitania go w Płocku. Przypominam wszakże, iż 24 jest jakieś posiedzenie sej-

mowe⁸⁰, trzeba więc bezwzględnie przyjechać na dzień lub 2 wcześniej, aby się znowu tu nieco zaaklimatyzować i na nowo zaczerpnąć ducha średniowiecza, którego w Warsz[awie] brak, wrócić do Kodeksu (...).

14.

[1928]

Szanowny Panie!

Starym obyczajem u schyłku roku spełniam właściwe obrzędy i czynię gusta, aby nie tylko Szanownemu Panu zaznaczyć pamięć o Nim najserdeczniejszą, przysporzyć Mu zdrowia i pomyślności, ale też wiązać Go ustawicznie z Płockiem. Kreślę magiczne koła, wymawiam tajemne słowa, aby nie dać Panu zapomnieć o nim, nawrócić Pana na drogę cnoty i Kodeksu Mazowieckiego. Niezmiernie się cieszę, że choć na mgnienie oka był Pan u nas w kwietniu i widział Tow.[arzystwo] Nauk.[owe] (...).

15.

(...) przesyłam serdeczne życzenia od nas obojga : zdrowia, spokoju, wszelakich pomyślności. Czynię to już od lat tyłu, że na pewno jakaś cząsteczka Pańskiego zdrowia i pomyślności z mych życzeń powstała. Nie mogę tego twierdzić, o Kodeksie czy Indeksie, bo gdyby te zależały od mych westchnień, byłibyśmy już na literze L. Na szczęście, nie jestem już sama, bo oto w „Bilansie wydawniczym hist[orii] Polski”, przeznaczonym na prześwietny Zjazd historyków⁸¹ i będącym wyrazem pragnień i potrzeb ogółu, prof. Bujak⁸² drukuje czarno na białym własne moje wieloletnie, że tak powiem „zimotrwałe” słowa: „Należy sobie życzyć, aby praca nad tym b[ardzo] ważnym wydawnictwem, ruszyła z miejsca jak, najprędzej, zwłaszcza itd.” Wobec tak mocnego poparcia czynię, co należy i dodatkowo życzę jeszcze zasobu energii, aby Pan zatrzaskał drzwi od Euro-

py hałasów, nie otwierając nikomu, jak ongiś, chyba po 3-krotnym zakonspirowanym pukaniu i przeżegnawszy się wielkim krzyżem, sięgnął po swe kurzem wieków już pokryte repertoria. Kto wie, czy nie ujrzelibyśmy I części Indexu⁸³ już w R.P. 1931? (...). 24 XII 30

Halina Rutska (1868–1932) z d. Horodyska, jedna z najstojniejszych płocczanek przełomu XIX i XX wieku. Urodzona na Podolu, do Płocka przyjechała w roku 1888 za mężem Stefanem, nauczycielem w Gimnazjum Gubernialnym. Rutsy włączyli się aktywnie w działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego. Po przewiezieniu w 1904 r. Biblioteki Zielińskich ze Skępego do Płocka przystąpili do zabezpieczania, porządkowania i opracowywania tych zbiorów. Pracy tej, z wielkim oddaniem i bezinteresownością, poświęciła się głównie Halina Rutska. Dzięki jej wysiłkom Biblioteka prawie dwukrotnie powiększyła swoje zasoby. Dziełem Haliny Rutskiej było również uczestnictwo w tworzeniu przy TNP Muzeum, w którym do końca życia pełniła obowiązki kustosa. Ponadto udzielała się w wielu towarzystwach i organizacjach społecznych. Wraz z mężem uratowała zbiory Biblioteki i Muzeum TNP przed zniszczeniem i rozgrabieniem przez niemieckiego okupanta podczas I wojny światowej. Jej dokonania zostały dostrzeżone i uhonorowane Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Jan Karol Kochanowski (Korwin Kochanowski) (1869–1949), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i jego rektor w r. akademickim 1920/21, jeden z pierwszych kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, członek Polskiej Akademii Umiejętności, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w latach 1918–1925, poseł na Sejm III kadencji w II RP z listy BBWR. Kilkakrotnie przebywał w Płocku w celach badawczych.

Przypisy

- ¹ Zbiory Specjalne Towarzystwa Naukowego Płockiego, Akta Towarzystwa Naukowego Płockiego. Listów 33, sygn. 226.
- ² Listy Haliny Rutskiej do Jana Kochanowskiego 1911–1930. Listów 29, sygn. 9665, k. 111–166, mf 63001.
- ³ Por. E. Horodyska–Gizińska, *Sierpień 1920 w Płocku w korespondencji Haliny Rutskiej*, „Notatki Płockie” 2011, nr 4/229, s. 25–30.
- ⁴ Zgodnie z przyjętą zasadą *Kodeks* został wydany pod dwoma tytułami, łacińskim i polskim. Nazwa łacińska to *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis* (dalej *Kodeks*).
- ⁵ *Kodeks*, s. XVI.
- ⁶ *Ibidem*, s. XVIII.
- ⁷ *Ibidem*, s. XVI.
- ⁸ *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*. Część II. Dokumenty lat 1248–1355, opr. I. Sułkowska–Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1989, s. VII.
- ⁹ List z 12 II 1920. Zbiory Specjalne Towarzystwa Naukowego Płockiego, Akta Towarzystwa Naukowego Płockiego, sygn. 226.
- ¹⁰ Adolf Pawiński (1840–1896) – historyk, archiwista, wykładowca

- Szkoły Głównej Warszawskiej i Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, członek Akademii Umiejętności.
- ¹¹ Aleksander Jabłonowski (1829–1913) – historyk, etnograf i podróżnik. Pierwszy prezes Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. W latach 1907–1913 prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Członek Akademii Umiejętności. Część jego prac zebrano w wydaniu zbiorowym *Pisma* t. 1–7 (Warszawa 1910–1913).
 - ¹² Ignacy Zakrzewski (1823–1889) – historyk i heraldyk. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, inicjator i wydawca m.in. *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*.
 - ¹³ Franciszek Ksawery Walerian Leonard Adolf Piekosiński (1844–1906) – historyk, heraldyk i prawnik, profesor UJ, członek Akademii Umiejętności. Wydał m.in. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski od roku 1178 do 1450, Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*.
 - ¹⁴ Wojciech Kętrzyński (1838–1918) – historyk, publicysta, bibliotekarz i folklorysta. Długoletni dyrektor Biblioteki Zakładu Naro-

- dowego im. Ossolińskich we Lwowie. Wydał m.in. *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńieckiego, Część Pierwsza*, Lwów 1875 r.
- 15 Jan Tadeusz Lubomirski (1826–1908) – działacz społeczny, historyk. Wiceprezes, prezes i członek honorowy Towarzystwa Dobroczynności, prezes Komitetu Nadzorczego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Współzałożyciel Banku Handlowego, Rady Wzajemnego Kredytu i in.
- 16 Bolesław Ulanowski (1860–1919) – historyk prawa i prawa kościelnego. Wydawca, opublikował zbiory ustawodawstwa polskiego, liczne dokumenty średniowieczne, księgi sądowe, prace z zakresu polskiego prawa kościelnego. Wybitny paleograf i znawca średniowiecznych archiwaliów polskich.
- 17 *Kodeks*, s. XI. Por. też M.M. Grzybowski, *Mądrość zbudowała sobie dom, 75-lecie Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku 1928–2003*, Płock 2004.
- 18 *Kodeks*, s. XII.
- 19 Jan Kochanowski w liście z 2 V 1917 r. napisał: „Wszystkie (...) odpisy otrzymane od Państwa pomieszczałem we właściwych rubrykach”. W komentarzu do dokumentu z roku 1161, na stronie 86 Kodeksu autor stwierdził, iż do tekstu aktu wprowadził „odmiany zawarte w kopii, pochodzącej z niewiadomego źródła, a dostarczonej nam przez p. Stefana Rutskiego z Płocka”.
- 20 *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowska*. Część II. Dokumenty z lat 1248–1355, opr. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1989; *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowska*, Część III. Dokumenty z lat 1356–1381, Warszawa, 2000.
- 21 M.M. Grzybowski, *Ksiądz Władysław Mąkowski 1885–1945*, Płock 1995.
- 22 Jedno z najsłynniejszych i najstarszych czasopism historycznych w Polsce, założone w 1905 r. w Warszawie. Od 1906 r. oficjalne czasopismo Towarzystwa Miłośników Historii. Jan Kochanowski był pierwszym redaktorem „Przeglądu” (od 1905 r.).
- 23 Księgarnia mieściła się w kamienicy Beyera przy Krakowskim Przedmieściu 9, róg ul. Królewskiej w Warszawie, dziś nieistniejącej.
- 24 Karlowe Vary.
- 25 Kosów (Kossów, Kosów Huculski, Kosów Pokucki) – miasto na Ukrainie. Około 1898 r. dr Apolinary Tarnawski założył tam zakład przyrodolecniczy. W I połowie XX wieku Kosów stał się drugą po Zakopanem stolicą polskiej bohemy.
- 26 Woronecz, Woroniecz – miasteczko nad rzeką Uszacz, powiat lepelski, gubernia witebska, Białoruś.
- 27 Kolacjonowanie, kolacja – porównanie odpisu, kopii lub przekładu tekstu z oryginałem lub zestawianie tekstów.
- 28 Por. *Kodeks*. s. XI.
- 29 Augustyn Theiner (1804–1874) – niemiecki teolog i historyk, urodzony we Wrocławiu. Dyrektor archiwów watykańskich.
- 30 Ignacy Tadeusz Baranowski (1879-1917) - historyk, bibliotekoznawca, edytor. Dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie w latach 1911–1917. Członek Towarzystwa Miłośników Historii i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
- 31 Joanna Izabela Horodyska, matka Haliny Rutskiej.
- 32 Idalia Bałasanowicz z Bernatowiczów, siostra Joanny Izabeli Horodyskiej.
- 33 Eufemia Poraj-Koźmińska.
- 34 Stefan Rutski (1855–1932) – pierwszy dyrektor Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego im. Zielińskich w Płocku.
- 35 Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego im. Zielińskich w Płocku.
- 36 Żurawinek, obecnie Żurawin – wieś w powiecie sierpeckim, województwo mazowieckie. Nazwa wsi pochodzi od nazwiska pastelnika Zóravek, który mieszkał w okolicznych lasach. Jak głosi legenda, objawiła się jemu na drzewie osikowym Matka Boska. Poddrzewem objawienia wytryska źródło, którego woda ma cudowną moc leczniczą. Obecnie Sanktuarium Maryjne i miejsce odwiedzin pielgrzymek. *Część Druga Ciekawych Opowiadań Pielgrzymka a mianowicie opowiadania o Koziobrodach, Sierpcu, Żurawinku, Skempem, Lipnie, Rypinie, Radzikach, Oborach i Żurawinie*, Roch Filichowski, Warszawa 1881, s. 75.
- 37 Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941) – biskup diecezjalny płocki w latach 1908–1941, historyk.
- 38 Prałat Piotr Borniński (1862–1936) – autor licznych publikacji historycznych. Wykładowca teologii dogmatycznej, historii Kościoła i i tacy. Rektor Seminarium Duchownego w Płocku w l. 1918–1927.
- 39 Wilegiatura – letnie mieszkanie; wycoczynek letni na wsi.
- 40 Hotel Warszawski – obecnie kamienica przy ul. Kolegialnej 20, Siedziba Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.
- 41 Najprawdopodobniej kamienica obecnie przy Placu Obrońców Warszawy nr 1, wcześniej ul. Dominikańska 1. Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Miasta Płocka (1808–1850), Książka meldunkowa stałych mieszkańców domu przy ulicy Dominikańskiej 1 z lat 1897–1930, sygn. 28 400, k. 1.
- 42 Nawiązanie do Arabia Deserta (łac. *Arabia Pustynna*), starożytne określenie wewnętrznej, pustynnej części Półwyspu Arabskiego.
- 43 Józef Michnikowski (1872–1939) – kapłan diecezji płockiej, szambelan papieski, dziekan pułtuski. Proboszcz parafii w Bielsku w latach 1908–1915. Budowniczy kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela.
- 44 Nie ustalono, o jaką kronikę chodzi.
- 45 W kościele katolickim: kuria.
- 46 Tomasz Kowalewski (1857–1927) – prałat Katedry Płockiej, kustosz Muzeum Diecezjalnego, profesor Seminarium Duchownego w Płocku.
- 47 Muzeum Diecezjalne w Płocku powstało z przekształcenia tzw. lamusa katedralnego w 1903 roku. Por. A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 433 i dalsze.
- 48 Grzegorz Proniewski (1882–1967) – chemik i nauczyciel. W latach 1907–1913 mieszkał w Płocku. Był związany z Towarzystwem Naukowym Płockim. T. Kordala, *Grzegorz Proniewski (1992–1967) – chemik, starożytnik, nauczyciel*, „Notatki Płockie” 1998, nr 4/177.
- 49 Biskup A.J. Nowowiejski.
- 50 Józef Michalak (1875–1941) – prałat papieski, kanonik kapituły katedralnej w Płocku, liturgista, profesor Seminarium Duchownego w Płocku.
- 51 Najprawdopodobniej Józef Radziwiński (1857–1932) – inżynier, płocki działacz społeczny i polityczny.
- 52 Nie udało się ustalić tożsamości osoby, o której pisze Rutska. Być może chodziło o Zygmunta Ordoną, (por. przypis 63) lub o Adama Wolffa (1899–1984) – historyka i archiwistę, który zbierał dokumenty mazowieckie.
- 53 Przybyszewska, mieszkanka kamienicy przy Pl. Floriańskim, gościła Jana K. Kochanowskiego jesienią 1911 r.
- 54 Rutska nawiązuje najprawdopodobniej do odwiedzin Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927) u dalekiej rodziny w Płocku. Por. B. Konarska-Pabiniak, *Krakowskie i lwowskie echa kulturalne w prasie polskiej na przełomie XIX i XX*, „Notatki Płockie” 2001, nr 4/189.
- 55 Pierwszy most żyzwowy wybudowany w latach 1836–1838. Z chwilą wybuchu I wojny światowej most spalily ustępujące wojska rosyjskie. Został odbudowany i ponownie spalony przez Rosjan w lutym 1915. Wybudowany przez Niemców pierwszy stały most, otwarty 6 maja 1916 r. dotrwał do 8 września 1939 r. W. Koński, *Historia płockich mostów na Wiśle, [w:] Mosty płocka. Historia i przyszłość*, Płock 1998, s. 8–9.
- 56 Nie udało się ustalić tożsamości osoby, o której pisze Rutska.
- 58 Jan K. Kochanowski, *Nad Renem i nad Wisłą. Antyteza dziejowa*, Warszawa 1913.
- 59 W dalszej korespondencji Rutskiej i Kochanowskiego nie zachowały się żadne informacje na ten temat.
- 60 Archiwum kościelne w Płocku. W połączeniu z Archiwum Kapitułnym utworzyło Archiwum Diecezjalne w Płocku.
- 61 W latach 1901–1904 obok katedry wzniesiono budynek, tzw. lamus, który miał być miejscem przechowywania wycofanych użytku ksiąg liturgicznych i przedmiotów kultowych, przekształcony później w Muzeum Diecezjalne. Tam przeniesiono wszystkie rękopisy katedralne do czasu otwarcia nowego gmachu Biblioteki Seminarium Duchownego. Por. A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 433.
- 62 Nauka badająca dzieje i rozwój dawnego pisma, narzędzi i materiałów pisma; także umiejętność odczytywania dawnych rękopisów, napisów, dokumentów itp.
- 63 Zygmunt Ordon (1846–1924) – długoletni kapłan Zakładu Anioła Stróża w Płocku. Pochodził z rodziny uwiecznionej w *Reducja Ordon A. Mickiewicza*.
- 64 Naczynie używane dawniej do destylacji, głównie alkoholu.
- 65 Zbudowany w 1865 r. drewniany most żyzwowy został zniszczony 2 sierpnia 1914 r. przez wycofujące się z miasta wojska rosyjskie. Odbudowany w 1915–1916 r. przez Niemców. M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 2003, s. 76–78.

- ⁶⁶ W. Koński, *Historia płockich mostów... op. cit.*
- ⁶⁷ Pod koniec lipca 1914 r. władze rosyjskie pośpiesznie opuściły miasto a Niemcy weszli po raz pierwszy do Płocka 13 sierpnia (...). A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 166–167. T. Świecki i F. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach I wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 4 i następane.
- ⁶⁸ Rutska nawiązuje do ceremonii odbywającej się co roku w Wenecji i będącej symbolem jej potęgi morskiej. Doża z pokładu barki „Bucentaur”, wrzucał do Adriatyku pierścien symbolizujący święty związek z morzem.
- ⁶⁹ Ludwik Kunkel (1843–1918) – działacz społeczny. Cały majątek zapisał na cele dobroczynne. Dla Towarzystwa Naukowego Płockiego przeznaczył 8000 rb. na spłacenie wierzytelności za budynek, w którym mieściło się Muzeum, Biblioteka im. Zielińskich TNP przekazał księgozbiór wraz z szafami, obrazy, brązy, zegary porcelanę i medaliony. Zapisał m.in. pokazną część majątku pisarzowi, Henrykowi Sienkiewiczowi oraz Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu.
- ⁷⁰ Nie udało się ustalić danych biograficznych wymienionej osoby.
- ⁷¹ Każde książeczko ma swoich ambasadorów (fr.). Por. bajka *Zaba i Wół*, Jeana de La Fontaine'a.
- ⁷² W roku 1920 Kochanowski pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Warszawskiego (1920/1921) oraz prezesa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (1918–1925).
- ⁷³ Nie udało się ustalić danych biograficznych wymienionej osoby.
- ⁷⁴ Obligacja na kwotę 1000 marek polskich, z losowaniem co sobotę wygranej milion marek, popularnie zwana milionówką.
- ⁷⁵ Pierwszy stały most w Płocku otwarto 6 V 1916 r., dotrwał do 8 IX 1939 r. W. Koński, *Historia płockich mostów ... op. cit.*
- ⁷⁶ Aluzja do budującej się linii kolejowej Kutno–Płock, oficjalnie otwartej w Płocku 25 X 1925 r. *Listy Antoniego Nowowiejskiego do rodziny z lat 1904–1941*, oprac. M.M. Grzybowski. Leszno 1994, s. 22 i 48.
- ⁷⁷ Rutska nawiązuje do polityki prowadzonej przez Wielką Brytanię pod koniec XIX w. polegającej na niechęci do wiązania się sojuszami z innymi państwami. Dosł. wspaniałe odosobnienie, ang. Władysław Henryk Franciszek Abraham (1860–1941) – prawnik i uczonek, historyk. W 1886 r. objął katedrę prawa kościelnego na Uniwersytecie Lwowskim, którego był rektorem od 1900 r. Członek Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Poznaniu i Wilnie.
- ⁷⁹ Rutska nawiązuje do tzw. wieży in fundo, ciężkiego więzienia.
- ⁸⁰ Jan Kochanowski był posłem na Sejm z listy BBWR w latach 1928–1930.
- ⁸¹ V Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie odbył się w dniach 29 XI – 4 XII 1930 r. w 100-lecie powstania listopadowego.
- ⁸² Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk dziejów gospodarczych i społecznych Polski. Profesor historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, (1909–1918, 1946–1952), Uniwersytetu Warszawskiego (1919–1921) i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1921–1941). Członek PAU od 1919 i PAN od 1952, prezes Płockiego Towarzystwa Historycznego (w latach 1932–1933 i 1936–1937).
- ⁸³ Rutska po raz kolejny nakłania Jana Kochanowskiego, by powrócił do pracy nad indeksem, którego brakowało w wydanym Kodeksie, powołując się przy tym na autorytet prof. Bujaka.

Wszystkie biogramy opracowano na podstawie: *Polski Słownik Biograficzny*, t. I, III, X, XII, XIII, XVIII, XXV, XXVI; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, t. I i II, Płock 2002 i 2007; A. Śródka, *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. I–IV, Warszawa 1995.

Nazwy geograficzne ustalono na podstawie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. IV, XIII, XIV, XV, Warszawa 1880–1902.

Terminologię wyjaśniono w oparciu o: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2003 oraz *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1982.

HALINA RUTSKA FOR 'THE DIPLOMATIC CODE OF MAZOVIA'

Summary

In her paper the author presents the correspondence of Halina Rutska with Jan Karol Korwin Kochanowski from the years 1911–1930. The letters by Jan Kochanowski to Halina Rutska are kept by the Płock Scientific Association whereas those by Rutska to Kochanowski are in the collection of the National Library in Warsaw. For publication were chosen three letters by Rutska and one letter by Kochanowski quoted in their entirety and some fragments of their remaining correspondence. During that time professor Kochanowski worked on the publishing of the Diplomatic Code of Mazovia. In the search for source materials he came to Płock and became closely acquainted with Halina Rutska and her husband Stefan Rutski. Being aware of the scientific significance of the intended publication Halina Rutska participated in the search for mediaeval documents in local and neighboring archive resources. In her letters she informed Jan Kochanowski of the result of her activities